

# Przebić szklany sufit



fol. archiwum prywatne

Dramaturżka, autorka tekstów dla teatru. Współzałożycielka i członkini Pracowni Dramaturgicznej Akademii Sztuk Teatralnych. W 2021 roku jej dramat *szwarzcharakterki* znalazł się w finale XIV Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej, a napisane wspólnie z Wiktorem Bagińskim *Serce* zostało wyróżnione w ramach AURORY. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy. W zrealizowanym z Grupą Artystyczną Teraz Poliż projekcie *Powiem i zobaczę, co się stanie* zajmowała się tematem aborcyjnych coming outów Polek, w spektaklu *Między ustami a brzegiem pucharu* badała queerową tożsamość Marii Rodziewiczówny. **Martyna Wawrzyniak** w rozmowie z Agatą Tomaszewicz zastanawia się nad możliwymi trajektoriami rozwoju dramaturgii i znaczeniem pozycji, z której mówi osoba współodpowiedzialna za proces twórczy.

## CO BYŁO...

### Dlaczego teatr?

Teatr znalazłam jakoś przypadkiem. Od dziecka pisałam, najczęściej mroczne wiersze, które wygłaszałam ku wielkiej konsternacji członkiń i członków mojej rodziny na różnych wigiliach. Potem studiując filologię germańską, stwierdziłam, że to wciąż niezupełnie tak, jak chcę z językiem pracować. Na liście możliwych kierunków studiów znalazłam wtedy enigmatycznie dla mnie brzmiącą dramaturgię. Napisałam tekst o fabryce części samochodowych w Niemczech, w której pracowałam, dostałam się do szkoły teatralnej, pokładałam w dramaturgii wielkie nadzieje. Natomiast w czasach, kiedy studiowałam, ta specjalizacja była mało ukierunkowana i zaopiekowana w porównaniu do reżyserii. Z jednej strony było to rozczarowujące doświadczenie, z drugiej sprawiło jednak, że bardzo poważnie zaangażowałam się w rozkminanie, czym dramaturgia jest – także dla siebie samej. I robię to do dzisiaj w wielkiej fascynacji, jak dramaturgia łączy intymność i głębię pisania z doświadczeniem wspólnotowości procesu twórczego w teatrze.

### Punkt zwrotny w Twojej twórczości

Chyba wciąż jeszcze czekam, aż znajdę odpowiednie słowa i struktury do wyrażenia własnych tematów.

### W procesie pracy nad *Między ustami a brzegiem pucharu* z sosnowieckiego Teatru Zagłębia zanurzyłaś się w biografię Marii Rodziewiczówny, w *Sercu* z TR Warszawa punktem odniesienia była osobista historia reżysera. Jak wyglądała praca na materiale (auto)biograficznym?

Interesuje mnie ten proces zanikania konkretnego podmiotu na rzecz jakiejś figury scenicznej, dramaturgicznej. Bardzo lubię ten rodzaj pracy, wytwarzania z autobiograficznego materiału ekstraktu, który da widowni szansę empatyzowania i przestrzeń do samodzielnego odnalezienia się w cudzej opowieści. Taka praca wydaje się trudna, czasem niejednoznaczna etycznie i zacierająca wiele granic, ale dla mnie jest zawsze bardzo przejmująca z powodu autentyczności miejsca, z którego pochodzi. Jako twórczyni czuję się w zgodzie ze sobą, kiedy wiem, skąd ta wiedza, którą przekazuję, wypływa – jest usytuowana w konkretnym kontekście, miejscu i czasie, a nie wynika z generalizujących wyobrażeń.

## ...JEST...

**Twoje obecne projekty**

Obecnie pracuję nad kilkoma projektami, które dotyczą problematyki queer. Są one dla mnie naturalną kontynuacją moich feministycznych zainteresowań. Pozwalają mi rozszerzyć swoje myślenie o odzyskiwaniu i wytwarzaniu narracji przez osoby, które nigdy nie były dopuszczane do mainstreamowych opowieści.

**Największa obawa**

Najbardziej boję się, że kapitalistyczny tryb produkowania projektów, w którym funkcjonuje teatr, sprawi, że się całkowicie wypalę oraz że w tak napędzanym systemie nie da się tworzyć naprawdę pogłębionych i autentycznych prac.

**Największa motywacja**

Może to zabrzmieć dziwnie albo ezoterycznie, ale mam takie poczucie, że mam jakiś dług wobec niewypowiedzianej historii kobiet z mojej rodziny – i że moją powinnością wobec nich jest znaleźć słowa i wrażliwość, żeby ją opowiedzieć.

**W Twoich *schwarzcharakterkach* padają słowa: „Teraz wszyscy chcą kupować gniew dziewczyn”. Purplewashing w polskim teatrze?**

Mam poczucie, że od niedawna do polskiego teatru dociera namysł nad tym, czy osoby tworzące sztukę mogą zajmować się wszystkimi tematami, nawet takimi, o których nie mają zielonego pojęcia. Ja uważam, że kwestia reprezentacji jest w teatrze kluczowa – muszę wiedzieć kto, z jakiego miejsca i powodu do mnie mówi; czy ma pojęcie i dostęp do doświadczenia, przez które mnie przeprowadza jako widzkę. Czy bierze za to odpowiedzialność? Pytanie: „Z jakiej pozycji ktoś do mnie mówi?”, jest bardzo istotne dla wiarygodności tego, jak się dane dzieło komunikuje – zwłaszcza w kontekście perspektywy feministycznej, gdzie odzyskiwanie głosu, politycznego pola, a tym samym sprawczości, oraz to, jak się to odbywa, jest sprawą pierwszorzędą. Inną kwestią jest jeszcze to, czy etyka procesu pracy nad spektaklem pokrywa się z liberalnymi, demokratycznymi hasłami wypowiedzianymi ze sceny.

**Jesteś m.in. współzałożycielką Pracowni Dramaturgicznej AST. Co – i czy w ogóle – z perspektywy tych kilku lat zmieniło się w myśleniu o dramaturgii w kontekście zarówno edukacji, jak i warunków pracy zawodowej? Jak zawirusować system?**

W szkole zmieniło się bardzo dużo. Kiedy Iwona Kempa i Iga Gańczarczyk zarządzały Wydziałem Reżyserii, pojawiło się bardzo dużo nowych przedmiotów dramaturgicznych, które bardzo precyzyjnie przygotowują do pracy w zawodzie i otwierają myślenie o dramaturgii na wiele różnych kierunków, takich jak adaptacja, pisanie tekstów dla teatru, interwencje w przestrzeni publicznej, dramaturgia zdarzenia.

Pracownia Dramaturgiczna jest bardzo prężnym organizmem, który w swojej demokratycznej specyfice działa już od kilku lat i wypuścił kilka świetnych projektów. Między innymi została wydana książka *Dramaturgia. Przewodnik* pod redakcją Igi Gańczarczyk i Olgi Katarfiasz; powstał portal Pracowni Dramaturgicznej, który w innowacyjny

sposób archiwizuje prace dramaturgiczne osób studiujących; co roku na Forum Młodej Reżyserii Pracownia Dramaturgiczna organizuje swój cykl wydarzeń, które mają na celu rozszerzenie tradycyjnej formuły konkursu. Teraz pracujemy nad serią czytań i rozmów wokół kilku najnowszych, dotąd nietłumaczonych na język polski tekstów niemieckich dramatopisarek, planowaną na początek maja 2022. Pod szyldem Pracowni przygotowujemy również projekt badawczy skupiający różne modele pracy dramaturgii zaangażowanej, w ramach którego przeprowadzam serię wywiadów z dramaturżkami z Danii, Holandii i Niemiec, więc mam nadzieję, że dostarczy to materiału do przemyśleń nad naszą dziedziną. Jeśli chodzi o to, co dzieje się w środowisku poza szkołą, to z umiarkowaniem pozytywnych wiadomości – na pewno coraz mniej osób myli dramatopisarstwo z dramaturgią. Natomiast mam poczucie, że w ramach pisania o teatrze, również krytycznego, wciąż brakuje narzędzi do rzetelnej analizy pracy dramaturgicznej, co skutkuje jej wymazywaniem – najczęściej autorstwo wszystkich gestów w spektaklu (poza tekstem) przypisuje się reżyserce/reżyserowi. Wciąż także rzadkością jest, by w teatrze repertuarowym ktoś inny niż osoba reżyserująca mógł inicjować proces powstawania spektaklu – i tego przebiccia przez szklany sufit hierarchii bardzo mi w polskim teatrze brakuje.

## ...BĘDZIE

**Projekt, który chciałabyś wcielić w życie**

Chciałabym napisać tryptyk, na który składałyby się *schwarzcharakterki*, *two girls one car* – o laskach, które dzielą blablacera, wracając z kliniki aborcyjnej, a także *wyszła z domu, nie wróciła* – o bohaterce scenariusza akcji, która musi wydostać się z heteromatriksa.

**Największe marzenie**

Siadać codziennie na dupie i pisać.

**Gdyby nie teatr, to...?**

Pracowałabym jako zmęczona życiem samotna śledcza w małej miejscowości na zachodzie Polski i rozwiązywałabym sprawy kobietobójstwa.

**NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE****Imię i nazwisko**

Martyna Wawrzyniak

**Zawód**

dramaturżka

**Wykształcenie**

AST Kraków, specjalność dramaturgia; absolwentka podyplomowych *gender studies* Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

**Wybrane projekty**

#Gwałt na *Lukrecji*, AST Kraków (dramaturgia, współautorstwo adaptacji); *Schwarzcharakterki*, Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach (teksty); *Serce*, TR Warszawa (scenariusz); *Między ustami a brzegiem pucharu*, Teatr Zagłębia w Sosnowcu (tekst i dramaturgia); *Ach, jakże godnie żyli*, Teatr Powszechny w Warszawie (dramaturgia); *Powiem i zobaczę, co się stanie*, Grupa Artystyczna Teraz Poliz (teksty); projekty realizowane w ramach Pracowni Dramaturgicznej – „archiwum//lab.”, „Inny Teatr” ■